

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, wtorek, 19 marca 1946 roku | Nr 62

## Bevin chce króla w Grecji

Przywrócenie monarchii wywoła wojnę domową, ale... król musi zwyciężyć w „wyborach“

LONDYN, 18. 3. Na posiedzeniu w Izbie Gmin w dn. 18 bm. członkowie partii pracy, major Wilkes, zwrócił się z zapytaniem pod adresem rządu, czy znana mu jest treść przemówienia premiera Sofulisa, który podkreślił, że w obecnej sytuacji w Grecji wybory nie będą wyrazem powszechnej opinii. Wilkes zapytuje, czy rząd nie byłby skłonny rozważyć sprawy odroczenia wyborów, wyznaczonych na koniec bm. ponieważ „pamiętając warunki mogłyby doprowadzić do wojny domowej“. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Hector Mac Neil oświadczył, że treść przemówienia premiera Sofulisa zna ze sprawozdań prasowych, ale nie posiada żadnych informacji oficjalnych w tej sprawie.

Deputowany partii pracy Ziliacus oświadczył, że nie chodzi tu tylko o przeprowadzenie premiera Sofulisa, według których przywrócenie monarchii może wywołać wojnę domową, ale opinia całego świata obciąża rząd brytyjski od

powiedzialnością za tę wojnę. Policja nie jest godna zaufania, ponieważ pracuje w niej wielu członków organizacji „Chi“ i innych prawicowych organizacji terrorystycznych — należałoby zażądać aby sir Charles Wickham, szef brytyjskiej misji policyjnej w Grecji usunął te elementy z policji greckiej.

W dalszym ciągu Ziliacus zapytał, czy prawdą jest, że policja rekrutowana przez Charles Wickhama nie dopuszcza do swych szeregów organizacji zgrupowanych w EAM, natomiast przyjmuje z organizacji „Chi“. Mac Neil odpowiedział, że nie posiada żadnych informacji w tej sprawie.

## Franco słucha i-nic...

Sprawa Hiszpanii musi być przedstawiona Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JÓRK. „New York Herald Tribune“ zamieszcza artykuł byłego podsekretarza stanu Sumnera Wellesa w sprawie Hiszpanii. Welles stwierdza, że oświadczenia Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie Hiszpanii są z punktu widzenia jedności Narodów Zjednoczonych szkodliwe, gdyż państwa te powinny być zwrócić się do Zw. Radzieckiego i innych krajów, aby uczestniczyły we wspólnej akcji przeciwko Hiszpanii.

Welles przypomina, że Stany Zjednoczone nie okazały poparcia republikańskiemu rządowi hiszpańskiemu podczas

wojny domowej i stwierdza, że po wojnie światowej rząd generała Franco stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju i jest przeszkodą w odbudowie ustroju demokratycznego w wielu krajach europejskich. Franco otrzymał swą władzę wprost od Hitlera i Mussoliniego i wprowadził w Hiszpanii system faszystowski. Naród hiszpański nie ma możliwości swobodnego wypowiedzenia się na temat przyszłości, tak długo jak Franco rządzi. Jedynym wyjściem z sytuacji jest przedstawienie sprawy Hiszpanii Radzie Bezpieczeństwa.

## Układ polsko-jugosłowiański o przyjaźni i wzajemnej pomocy

Podczas pobytu w Warszawie Premiera Rządu i Marszałka Jugosławii Józefa Broz - Tito został podpisany układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Federacyjną Republiką Jugosławii. Układ ten jest naturalnym następstwem wielkich doświadczeń obydwu krajów z ubiegłej wojny, która narodowi polskiemu i narodowi Jugosławii groziła całkowitym zniszczeniem. Układ ten wzmacnia między bratnimi słowiańskimi narodami obydwu państw węzły przyjaźni, które szczególnie utrwaliły się i okrzepły w toku wspólnej walki o niepodległość i demokrację przeciwko Niemcom i ich sojusznikom. Układ ten jest również wielkim wkładem do utrwalenia pokoju międzynarodowego. Układ został zawarty w duchu statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych i ważność jego przewidziana jest na okres lat 20. Układ podpisał w imieniu Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski i w imieniu prezydium Skupszczyzny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Premier Rządu i Marszałek Jugosławii Józef Broz-Tito.

## Wojska brytyjskie w Iraku niebezpieczeństwem dla pokoju

MOSKWA. Agencja Tass donosi, iż dziennik iracki „Albilal“ wystąpił z ostrą krytyką stosunków panujących między Wielką Brytanią a Irakiem i twierdzi, że traktat istniejący między obydwoma państwami jest niezgodny z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Oddanie baz strategicznych do dyspozycji Wielkiej Brytanii uniemożliwia — zdaniem dziennika — wykonanie przez Irak zobowiązań względem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wobec tego, iż obecność wojsk brytyjskich w Iraku nie wydaje się konieczną, tworzą one groźbę dla innych państw i przyczyniają się do wzrostu niepokoju na świecie.

## Wykłady hitleryzmu w Norymberdze

Arogancki bandyta-Goering-poucza świat, jak powinien być rządzony

NORYMBERGA (18.3) Na poniedziałkowym posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze Goering oświadczył, iż Rzesza Niemiecka nie zamierzała nigdy zaatakować Ameryki.

Zdawaliśmy sobie sprawę iż dzieli nas od Ameryki 6.000 km. i że flota nie miecka jest zbyt słaba, aby poważnie zagrozić Stanom Zjednoczonym. Marka Niemiecka była walutą słabą, aby móc konkurować z dolarem w Ameryce Południowej“.

Na zapytanie prokuratora, czemu nie ostrzegł narodu przed zamiarami Hitlera atakowania Związku Radzieckiego, jeżeli był im przeciwny i dlaczego nie złożył swojej rezygnacji, aby usprawiedliwić się przed historią, Goering odpowiada, iż podczas wojny nie można było informować opinii publicznej o zagadnieniach natury strategicznej. Twierdzi on, iż w styczniu 1945 r. był przekonany iż wojna została przegrana. Była to chwila, kiedy Armia Czerwona dochodziła do Odry, a ofen-

zywa w Ardenach nie osiągnęła oczekiwanych rezultatów.

Prokurator Jackson zapytuje dlaczego były kontynuowane naloty na Wielką Brytanię, jeżeli Goering doszedł do przekonania, iż wojna jest przegrana. Goering oświadcza, że gdyby posiadał jeszcze bombowce i paliwo byłby atakował z powietrza Wielką Brytanię, aż do ostatniej chwili, jako odwet za zniszczenia miast niemieckich.

„Dziękuję Bogu, że mieliśmy jeszcze przynajmniej pociski V 1 i V 2. Jako żołnierz, mogę oświadczyć, iż żałuję że mieliśmy ich tak mało“.

Goering wyraża przekonanie, iż Hitler, Goebbels i Borman nie żyją. Podkreśla on, że do lipca 1944 r. największy wpływ na Hitlera miał on sam, potem zaś Hitler miał zaufanie tylko do Bormana.

Oświadczenie, zawarte w testamentie Hitlera, iż został zdradzony przez Goeringa i Himmlera. Goering uważa za nieporozumienie, wywołane intrygami Bormana. Podkreśla on raz jeszcze, iż popierał plan dobrojenia Niemiec, gdyż uważał, że tylko będąc w posiadaniu „silnego miecza“ można uzyskać pokój i po dziś dzień nie zmienił swego zdania.

W dniu jutrzejszym Trybunał przystąpi do przesłuchiwania przemysłowca szwedzkiego Dahlerusa, który przybył ze Sztokholmu.

## Policja niemiecka w obozach wysiedlonych będzie miała prawo rewizji i aresztowań. rzeszta będą wysiedleni do ojczyzny

Dowódca III armii amerykańskiej, okupującej Bawarię, został upoważniony przez władze naczelną do przeprowadzenia zmian w dotychczasowych przepisach, dotyczących osób wysiedlonych, przebywających na terenie okupacji tej armii.

Dowódca III armii może zarządzić ustanowienie w obozach deportowanych amerykańskiej strażnicy wojskowej wewnętrznej i zewnętrznej, może ograniczyć ruch zewnętrzny osób przebywających w obozach.

Policja niemiecka pod dowództwem oficerów amerykańskich będzie mogła wkraczać na teren obozów w celu przeprowadzenia rewizji, ewentualnie aresztowań. Pozatym gen. Truscott, dowódca III armii zapowiedział w swym zarządzeniu utworzenia specjalnych obozów dla osób wysiedlonych, które

zostały skazane przez sądy zarządu wojennego.

Osoby zasądzone będą przymusowo odsyłane do swych krajów ojczystych.

## Wybuch wulkanu w Japonii

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Tokio, że w południowej części Kiu-Sziju wybuchł wulkan Sakua-Hima. Ludność okoliczna uciekła w popłochu. Dotychczas nie ustalono ilości ofiar.

Lawa wylewa się z wulkanu z szybkością 24 jardów na godzinę. Położone w sąsiedztwie miasto Kogoszima jest pokryte pyłem wulkanicznym. Komunikacja telefoniczna jest zerwana.



CHURCHILL:  
Ja jestem „prywatna osoba“ i nikt za mnie nie jest odpowiedzialny

## 350-lecie stolicy Polski

WARSZAWA (18.3) W sali Rady Narodowej m. st. Warszawy odbyła się uroczysta akademii, poświęcona 350-letniemu stołecznosci Warszawy. Po odegraniu hymnu państwowego zagał akademie ob. Henryk Ładosz, poczym referat, ilustrujący dzieje Warszawy na przestrzeni 30 lat wygłosił, red. Kazimierz Pollack.

Mówca w sposób barwny przesunął przed oczyma słuchaczy obrazy z życia ów sejmików i życia mieszczańskiego dawnej Warszawy. Warszawa w ciągu wieków miała okresy upadku i rozkwitu, lecz lud Warszawy zawsze był oddany swej stolicy. W czasie okupacji niemieckiej Warszawa stała się wzorem walki z okupantem. Zebrani z niesłychanym entuzjazmem wznosili okrzyki na cześć okupowanej swej stolicy. Po przemówieniach odbyła się bogata część koncertowa.

Ogłaszajcie się  
w „Expressie Ilustrowanym“



# SĄD NAD SANACJĄ I FASZYZMEM

## Powołano Najwyższy Trybunał Narodowy, który sędzić będzie winowajców klęski wrześniowej i byłych ministrów sanacyjnych

Ministerstwo Sprawiedliwości specjalnym dekretem powołało do życia Najwyższy Trybunał Narodowy z siedzibą w Łodzi.

Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu będą podlegały sprawy o przestępstwach osób, które zgodnie z deklaracją moskiewską 3-ch mocarstw sprzymierzonych o odpowiedzialności hitlerowców za popełnione bestialstwa, oddane będą do dyspozycji R.P. Poza tym — sprawy o przestępstwach przewidziane w dekreście o ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA KLESKE WRZEŚNIOWA I FASZYZACJE ŻYCIA PAŃSTWOWEGO.

Dzięki N.T.N. przed oczyma społeczeństwa polskiego ukażą się wszystkie sprężyny szkodliwej działalności, które dały w wyniku klęskę 1 września 1939 r. Ponieważ przyczyną klęski były rządy sanacyjne, sąd odbędzie się nie tylko nad poszczególnymi osobami lecz i NAD REŻIMEM. Będzie to porachunek całego narodu z tymi, którzy stworzyli moralny grunt do najazdu hitleryzmu i band NSZ.

Kodeks karny z roku 1932 nie znał pojęcia faszyzmu i nie zawierał sankcji z działania na korzyść faszyzmu.

Potrzeba wyświecenia przyczyn klęski i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności odczuwana jest powszechnie, czego dowodem jest fakt, że Dekret o NTN uchwalony został jednogłośnie na posiedzeniu Rady Ministrów.

W budowie NTN usadowiło się polskie kierowało się przykładem Francji, gdzie stworzono Trybunał Przysięgłych dla sądenia kłoboracjonistów. W sądeniu hitlerowców stosowane będą również często przepisy Prawa Międzynarodowego.

W skład NTN wchodzi prezes, który jest jednocześnie Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego, oraz 7 osób: 4 ławników, i 3 sędziów.

Odrębną dziedzinę stanowią sprawy z Dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego. TUTAJ NTN ZAJMIE SIĘ PRZEDE WSZYSTKIM OCENĄ DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ BYŁYCH MINISTRÓW. Sankcjami stosowanymi w tych sprawach będą kary aż do więzienia i śmierci włącznie. Poza tym ważnym jest fakt, że nieujęcie oskarżonych nie stoi na przeszkodzie wniesieniu aktu oskarżenia.

Obrońcą może być człowiek powołany przez Prezesa NTN. W związku ze specjalnymi zadaniami tego trybunału daje to gwarancję odpowiedniego doboru ludzi i pozwala dobrać obronę w zależności od rodzaju sprawy. Czasami bowiem udział polityka w obronie może być po-

Zagrano w otwarte karty...

## Faszyzm zapanuje w Grecji, jeżeli Bevin nie zmieni swego stanowiska w sprawie wyborów

Bevina, twierdząc, iż w chwili obecnej tylko monarchiści w Grecji mają możliwość prowadzenia kampanii wyborczej.

LONDYN. Omawiając sytuację w Grecji, pismo „Tribune” pisze:

„Minister Bevin uparcie twierdzi, iż wybory w Grecji powinny odbyć się 31 marca wbrew poglądom rządu greckiego i mimo protestów wszystkich partii lewicowych. Lewicowe partie greckie domagają się odroczenia terminu wyborów na dwa miesiące, udzielenia amnestii przestępcom politycznym i oczyszczenia administracji z elementów faszystowskich.

Większość członków brytyjskiej Partii Pracy nie popiera stanowiska ministra

tylko monarchiści w Grecji mają możliwość prowadzenia kampanii wyborczej.

Tygodnik grecki „Vima”, który wychodzi w Londynie, twierdzi, iż niezrozumiały upór Bevina, domagającego się aby wybory w Grecji odbyły się 31 marca, utrudnia sytuację polityczną w Europie i na całym świecie. Wybory, które odbędą się w chwili obecnej i w których nie weźmie udziału żadna partia lewicowa, mogą doprowadzić tylko do utworzenia rządów faszystowskich w Grecji.

Ludy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego walczyły po to aby zniszczyć faszyzm, i obiecały pomoc do wykorzystania faszyzmu wśród narodów oswoobodzonych. Polityka, którą prowadzi w Grecji minister Bevin, sprzeciwia się wyraźnie tym celom. Dotychczas podtrzymywano legendę, iż Wielka Brytania nie wtrąca się do spraw wewnętrznych Grecji i za wszelkie decyzje czyniono odpowiedzialnym rząd Grecji. Teraz zagrano w otwarte karty. O ile rząd brytyjski nie zmieni swojej polityki względem Grecji do dnia 31 marca, w Europie powstanie jeszcze jedno państwo faszystowskie.

## Gen. Franco szuka ratunku u pretendenta do tronu Hiszpanii

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Madrytu, że w kołach miarodajnych twierdzą, iż w myśl planu obrony obecnego reżimu Franco odbył rozmowę z przedstawicielem Karlistów.

Rozmowa jednak nie dała wyniku. Projekt konstytucji opracowanej przez pre-

tendenta do tronu hiszpańskiego Don Juana, został przywieziony z Lizbony, przez ambasadora w Portugalii Mikołaja Franco, brata szefa rządu hiszpańskiego. Gen. Franco rzekomo wyraził zgodę na wszystkie postanowienia tej konstytucji.

## Żona Hamsuna oskarżona o współpracę ze zdrajcami Norwegii

OSLO. — Został sporządzony akt oskarżenia przeciwko żonie słynnego pisarza norweskiego, Marii Hamsun, zarzucający jej należenie do partii quislingowskiej, prowadzenie czynnej propagandy pro-niemieckiej i wzywaniem kobiet norweskich do współpracy z Niemcami, pro-

kurator rzekł się, jak wiadomo, wytoczenia sprawy Knutowi Hamsunowi, mimo iż prowadził on czynną propagandę w czasie okupacji niemieckiej, wobec jego bardzo podeszłego wieku. Lekarze stwierdzili, iż Hamsun nie znajduje się w pełni władz umysłowych.

## Kursy zawodowe dla krawców i krawcowych

W niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 9-iej rano w lokalu Kursów Zawodowych Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego Województwa Łódzkiego przy ulicy Wólczańskiej 27, odbyło się rozpoczęcie nauki na Kursach Kroju dla krawców i krawcowych damskich. W najbliższy wtorek nastąpi otwarcie Kursów Kraju dla krawców męskich.

Lista kandydatów na kursy krawieckie zamknięta zostanie z dniem 20 marca 1946 r. Po tym terminie Sekretariat Instytutu (Łódź, ul. Główna 7, tel. 257-05) przyjmować będzie jedynie na grupy uruchomione w kwietniu i maju.

Codzienna nowelka „Expressu”

## Tragedia listonosza

Na zegarze wybiła siódma, gdy listonosz Teofil Rajski znalazł się w urzędzie pocztowym. Wszedł do sali, w której sortowano listy. Jeden z urzędników wręczył mu grubą paczkę.

Rajski włożył do swej torby wszystkie listy. Za chwilę miał opuścić gmach pocztowy i rozpocząć codzienną wędrowkę po dzielnicy, którą znał już od wielu lat. Pamiętał nawet twarze wielu adresatów. Oczywiście tych tylko, którzy często otrzymywali listy.

Gdy już wychodził z wielkiej sali, poprawił torbę. I w tej chwili wypadł mu na podłogę różowy liścik.

Listonosz podniósł go i odczytał na zwisko adresata.

— Znów Marian Morski — uśmiechnął się do siebie. — Szczęśliwy chłop, dziewczęta go kochają.

Gdy po raz drugi spojrzął na kopertę, ogarnęło go przerażenie.

Poznał charakter pisma swojej żony.

— Czyż to było możliwe? Krystyna i ten uwodziciel? Co to ma znaczyć? Więc go zdradzała?

Rajski zatoczył się, jak pijany. Nie wiedział zupełnie, co się z nim dzieje.

Gdyby nie zaciepił go jeden z kolegów, stałby z pewnością przy drzwiach jeszcze bardzo długo.

Gdy znalazł się na ulicy, bezmyślnie skierował się w stronę swego mieszkania.

Zatrzymał się dopiero przed restauracją, w której nieraz wypijał kufel piwa.

— Wejść do środka — pomyślał — Tam przeczytam list.

Restaurator, jego dobry znajomy, zdziwił się widząc wchodzącego.

— Liściki mogą poczekać, prawda? — uśmiechnął się dobrodusznie, kładąc się po brzuchu. — Pan dobrodziej napije się piwka, prawda?

Rajski mruknął coś pod nosem i usiadł przy stoliku.

W restauracji nie było nikogo. Rajski wyciągnął z kieszeni list, rozerwał kopertę i zaczął czytać:

— „Mariusiu, wybacz, że w tak poafny sposób zwracam się do ciebie. Przecież znamy się zaledwie od kilku dni. Okoliczności złożyły się tak fatalnie, że dziś nie będę mogła przyjść do ciebie. Pragnę więc, abys mnie odwiedził. Przyjdź o godzinie piątej po południu...”

— Więc pan dobrodziej chce piwka? Prawda?

Rajski spojrzął nań nieprzytomnym wzrokiem.

— Piwa — krzyknął. — Nie będę

dziś pił piwa! Daj wódki, dużo wódki! Postaw od razu kilka butelek!

Thusty restaurator w milczeniu spełnił żądanie. Znał listonosza od lat i wiedział, że nie pije on nigdy. Zrozumiał więc, że coś się musiało stać. Nie śmiał jednak pytać.

Rajski pił w milczeniu. Nie tknął nawet zakąsek, które mu restaurator przygotował.

Po godzinie podniósł się od stolika. Był już zupełnie pijany.

— Jutro panu zapłacę — powiedział. — Dziś nie mam przy sobie pieniędzy.

— Ależ dobrze, dobrze — odparł właściciel, odprowadzając do zamkniętych drzwi.

— Pan trochę za dużo wypił, panie Rajski.

Listonosz spojrzął nań ponurym wzrokiem.

— Nie szkodzi, musiałem pić. To mi trochę ulżyło!

Z trudnością dotarł do swego mieszkania.

Krystyna otworzyła drzwi.

Była już ubrana.

— Dlaczego tak wcześniej przyszedłeś? — spytała zdumiona.

Nie odpowiedział jej.

Zmierzyła go swoim spojrzeniem. Zauważyła, że jest pijany.

— Tyś pił — zawołała. — Co to ma znaczyć?

— Nie, spodziewałaś się, że teraz

przyjdę — krzyknął, chwytając ją za rękę. — Czekalaś na innego, prawda? Mnie się jednak zdaje, że go już nigdy nie zobaczysz!

Krystynę ogarnęło przerażenie.

Chciała odepchnąć męża od siebie, ale w tej chwili on chwycił ją za gardło. Nie panował już nad sobą.

Nie zdawał sobie z niczego sprawy. Oczy zasłzyły mu mgłą.

Gdy nieszczęsna padła na podłogę, dawała jeszcze znaki życia. Jęczała.

Rajski z pewnością pozostawiłby ją w spokoju, gdyby nie zauważył młotka.

Nieprzytomny zadał jej kilka ciosów.

Zabił...

Po paru godzinach do mieszkania weszła sąsiadka.

Rajski kłęczał przy zwłokach. Był w dalszym ciągu zupełnie nieprzytomny. W komisariacie nie zdołano wydobyć od niego żadnych zeznań.

Dopiero po trzech dniach uprzytomnił sobie wszystko. I wówczas go przesłuchano.

W międzyczasie policja zdołała zebrać dokładne dane.

Okazało się, że list istotnie pisała zamordowana. Jednakże nie w swoim imieniu lecz w imieniu swej znajomej, również Krystyny.

Znajoma miała brzydki charakter pisma więc Krystyna Rajska ją wyręczyła.

M.



„Volksdeutsche“ z nakazu władz polskich

# Prokurator wnosi o... rehabilitację rodziny Maurerów, która przyjęła volkslistę z rozkazu polskiej organizacji konspiracyjnej. — Szczegóły walki z okupantami

Sobotnia sprawa rehabilitacyjna rodziny Maurerów była jedną z tych spraw, które, podobnie jak ostatnia, odtworzona przez nas na łamach „Expressu” sprawa Haliny Kłęb — odsoniła wiele ciekawych szczegółów, dotyczących działalności konspiracyjnej na terenie naszego miasta w ciągu długich lat niewoli.

Przed sądem stanęła cała rodzina: Feliks Maurer, zamieszkały w czasie wojny na Zabieńcu, jego żona Halina oraz córka 23-letnia Hanna Maurer. Wszyscy podpisali volkslistę na polecenie komendanta łódzkiego polskiej organizacji podziemnej. Oto, co mówi w swej prośbie do sądu sam Feliks Maurer:

## Zeznania Maurera

— Ukończyłem Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego. W roku 1939 na polecenie władz konspiracyjnych czyniłem starania o volkslistę, którą rzeczywiście otrzymałem. W roku 1941 wpisałem mnie do 4 grupy niem. W czerwcu 1944 r. zostałem aresztowany przez gestapo i osadzony na Sztetlinga, skąd dopiero w styczniu na skutek zamieszania, jakie powstało wśród Niemców w związku z zbliżaniem się wojsk rosyjskich, udało mi się zbiec.

Słowa niektóre brzmią sensacyjnie; To pierwsze podanie volksdeutsche, w którym pisze: „czyniłem starania o volkslistę”.

Jest poza tym w aktach, dołączonych do sprawy, list Komisji Likwidacyjnej K. na okręg łódzki, który mówi, że ro-

dzina Maurerów otrzymała polecenie wpisania się na volkslistę od organizacji, przy czym stwierdza się, że w imieniu wspomnianej organizacji występował ówczesny komendant okręgu łódzkiego plk. „Jan”.

Ale sędzia Szałański udziela właśnie głosu Maurerowi:

— Już w końcu 1939 r. wszedłem w kontakt z kpt. Kalinowskim i porucznikiem Chojnackim w sprawie zorganizowania tajnej walki z okupantem. W grudniu 1939 r. przybyli w związku z tym do mego mieszkania na Zabieńcu zarówno Kalinowski, jak i Chojnacki. Przybył również niejaki „Jan”, którego nazwiska nie znam, ale który, jak się później okazało, był szefem okręgu łódzkiego. „Jan” zaproponował wejście do organizacji, która właśnie miała walczyć z okupantem. Propozycję przyjąłem i 27 grud. 1939 r. wszyscy — to znaczy kpt. Kalinowski, Chojnacki, moja żona i ja złożyliśmy przysięgę na ręce „Jana”. Była wtedy mowa o rodzinie udawał Niemców, aby dom mógł się stać siedzibą organizacji, wolną od podejrzeń ze strony władz niemieckich. U mnie mieszkali wszyscy szefowie łódzkiej konspiracyjnej organizacji wojskowej.

A kiedy w lutym Niemcy w Łodzi ogłosili volkslistę, „Jan” polecił mi i mojej rodzinie zapisanie się. Aresztowanie moje w czerwcu 1944 r. nastąpiło na skutek „wygadania się” jednego z aresztowanych członków organizacji, który w „celi śmierci” w gestapo przyznał się, że nie wytrzymał bicia i podał mnie jako tego, komu wręczył fałszywe kennkarty, które miały

służyć mnie i rodzinie do ucieczki do Gubernii.

Jeśli chodzi o moje funkcje specjalne, to polegały one na przechowywaniu broni — ukrywałem ją w podwójnych ścianach domu.

## Co mówią świadkowie

Z kolei zeznaje świadek Edward Piotrowski, adwokat:

— Byłem szefem wydziału na okręg łódzki. W 1941 „Stanisław” przypomniał mi, że w przyszłej Wolnej Polsce mam obowiązek poświadczyć, że Maurerowie podpisali volkslistę na polecenie „Jana”. Bo nie wiadomo było, kto to wszystko przeżyje.

U Maurerów bywałem wraz ze „Stanisławem”, „Julianem” i „Barbarą”. Mieszkał oni u Maurerów po parę dni. Gdy Kalinowski został stracony przez Niemców, jego dziećmi zaopiekowali się również Maurerowie. Ja sam przebywałem w Mauthausen od 1943 roku do końca wojny.

Teraz zeznaje komendant okręgu Michał Stępkowski, w konspiracji pułkownik, z zawodu agronom:

— W Łodzi wskazano mi wśród domów, nadających się na czasowe oparcie w razie potrzeby również i dom Maurerów. Tu zatrzymywałem się po miesiącu i dłużej.

— A kwestia odrębności narodowej polskiej?

— Rodzina Maurerów myślała i zachowywała się po polsku. Mój poprzed-

nik plk. „Stanisław” powiedział mi, że rodzina Maurerów przyjęła volkslistę na polecenie „Jana”. W listopadzie 1944 r. „Jan” to potwierdził.

Maurerowie przechowywali ludzi, broń, papiery i auta organizacyjne. Żona i córka były łącznikami między członkami organizacji. Wiem, że Maurer po aresztowaniu był bity przez Niemców.

Świadek Chojnacki:

— Znam Maurera od 1915 r. W grudniu 1939 wprowadziłem do Maurerów „Jana”, który odebrał wtedy od nas przysięgę. Przysięgał wtedy i sp. kpt. Kalinowski, stracony przez Niemców. Byłem członkiem AK i ujawniłem się.

## Wniosek prokuratorów

Dowody te wydają się wystarczające. Prokurator bowiem wnosi o niebadanie pozostałych świadków, wobec dostatecznego materiału dla orzeczenia sądowego. I obrona o to prosi.

Sąd przychylił się do wniosków, a prokurator przedstawia sądowi sensacyjne dokumenty. Są to akta Maurerów z czasów okupacji, pisane przez władze niemieckie, z których wynika, że Maurerom utrudniano otrzymanie volkslisty, gdyż... są to osoby niepewne dla Niemczyzny.

— Wnoszę o rehabilitację.

Rzadko kiedy w sądzie słychać słowa prokuratora, wnoszące o rehabilitację.

Sąd po krótkiej naradzie uwzględnił prośbę o rehabilitację Feliksa Maurera, jego żony i córki. F. B.

# Postulaty kongresu rzemieślników

## Kongres postanowił 25 proc. pracy ofiarować po cenach sżywnych dla robotników i pracowników

Ubiegła niedziela była dniem wojewódzkiego kongresu rzemiosła. Na zjazd przybyli przedstawiciele wszystkich cechów rzemiosła włókienniczych z terenu całego województwa, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, organizacji i partii politycznych, prasy i społeczeństwa.

Zjazd otworzył prezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi — Kaucz, stwierdzając, że hasłem zjazdu cechów rzemieślniczych jest „odziać i okryć wszystkich”. Przewodniczył obradom ob. Gawłowski, który z kolei udzielił głosu wiceprezydentowi miasta Ajnenkielowi. Przemawiali również przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu, delegaci cechów z Torunia, Inowrocławia, Bydgoszczy i Poznania.

Następnie wygłoszono szereg referatów na aktualne tematy: O roli rzemiosła w odbudowie Polski — mówił ob. Spoliński, który podkreślił przyczyny wzrostu cen rzemieślniczych. Są nimi i podatki. Tak naprzykład podatek obrotowy dla rzemiosła wynosi 3 procent a dla handlu 2 czy półtora. Takie rozróżnienie jest krzywdzące dla rzemiosła i rodzi tylko zwyżkę cen za robociznę.

Również i ceny za gaz i elektryczność pobierane od warsztatów rzemieślniczych pozostawiają wiele do życzenia. A rzemiosłu trzeba przyjsć z pomocą, jeśli w procesach odbudowy kraju ma zająć swe właściwe miejsce. Rozwój ilościowy warsztatów rzemieślniczych to pierwszy postulat: z liczby 8000 warsztatów w Łodzi zachowało się bowiem do czasów powojennych jedynie 2080.

Dalsze referaty dotyczyły „Dzierżawy i sprzedaży warsztatów ponienickich i opuszczonych” (ob. Trzeński), „Obciążen podatkowych” (ob. Diakow), „Spółdzielczości gospodar-

czej w rzemiosłach włókienniczych” (mgr. Mechliński) i „Struktury organizacyjnej rzemiosła” (ob. Sawicki).

W dalszym ciągu obrady toczyły się w komisjach — krawieckiej, tkackiej, kuśnierskiej, czapniczej i kapeluszniczej. Trwały one dwie godziny.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia statutu Wojewódzkiego Związku Rzemiosła Włókienniczych oraz dokonano wyborów władz związku; które dały następujące wyniki: prezes Gawłowski (tkacz), wiceprezesi — Szubert (tkacz), Piwnicki (kuśnier), Kukier (kapelusznik) skarbnik — Prorok (krawiec i sekretarz Balary — bielizniarz.

Po przyjęciu budżetu Związku uchwalono rezolucję, której realizacja ma się przyczynić do rozwoju rzemiosła. Najważniejsze punkty jej są następujące:

### Sprawy pod t owa

„Zjazd wzywa rzemieślników do regularnego i terminowego płacenia podatków w związku z trudną sytuacją kraju po wojnie, do władz skarbowych zaś zwraca się o ściśle stosowanie obowiązujących ustaw i o sprawiedliwe dokonywanie wymiarów podatkowych na podstawie realnych możliwości

płatniczych warsztatów rzemieślniczych. Jednocześnie zjazd wypowiada się przeciwko nadmiernemu obciążeniu rzemiosła ze strony samorządu terytorialnego.

W sprawie Ziemi Zachodnich zjazd rzemiosła wzywa wszystkich członków cechów do pracy nad zasiedleniem nowych ziem. W sprawie szkolenia uczniów w rzemiosle Zjazd zwrócił się do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu o przyznanie uczniom kartek żywnościowych 1-ej kategorii i do Ministerstwa Skarbu o przyznanie ulg podatkowych dla tych warsztatów, które zatrudniają uczniów, gdyż praca tych uczniów nie przynosi zysku dla warsztatu rzemieślniczego a często stratę.

### W sprawach kalkulacji

„Zjazd apeluje do ogółu rzemiosła w imię dobra mas pracujących, które tak bardzo w obecnych warunkach borykają się z trudnościami, by usilnie dążyło do znizki cen za robociznę i przeprowadziła racjonalną kalkulację z wykluczeniem nadmiernych i gospodarczo niezasadnionych zysków.

Odnosnie walki z rzemiosłem Zjazd wypowiedział się stanowczo za najenergetycznym wykrywaniem nielegal-

## Napad rabunkowy na mieszkanie Zabrali zegarki i pieniądze i uciekli

W ostatnich dniach miał miejsce napad rabunkowy z bronią w ręku na mieszkanie Marty Kin, zam. przy ulicy Rebielińskiego 39.

W godzinach wieczorowych dwóch panów zapukało do drzwi ob. Kin, która, nie podejrzewając nic złego, poprosiła ich do pokoju.

W pewnym momencie, jeden z eleganckich opryszków wyciągnął błyskawicznie

broń i steroryzował właścicielkę, żądając od niej 50.000 zł. Gdy napadnęta rozpaczliwie stwierdziła, że nie posiada takiej sumy, drugi rabus począł przeszukiwać jej mieszkanie. Dwa zegarki, w tym jeden złoty oraz 4500 zł — wystarczyło opryszkom. Ob. Kin zamknęła na klucz w pokoju i spokojnie opuściła mieszkanie.

Dotychczas nie udało się natrafić na ich ślad. (h. h.)

nych warsztatów rzemieślniczych, które nie przynoszą korzyści państwu a prowadzone przez nie — rzemieślników psują tylko imię polskiego rzemiosła.

Zjazd zajął się również sprawą konkretnej pomocy dla świata pracy w Łodzi, uchwalając w rezolucji pracę po cenach sżywnych dla robotników i pracowników. Po tych cenach, które do kładnie będą ustalone przez rzemiosło wspólnie z związkami zawodowymi warsztaty rzemieślnicze przeznaczają dla świata pracy 25 procent własnej produkcji. Do podpisania odpowiedniej umowy zbiorowej Zjazd upoważnił Wojewódzki Związek Cechów Włókienniczych w Łodzi. Zjazd opowiedział się również za włączeniem tkaczy, dziewiarni i pończoszniczków na listę rzemiosła, jak również za wyraźnym rozgraniczeniem przemysłu od tych rzemiosła. (b)

### Druca akcja nrmiowa

„Expressu  
Ilustrowanego”  
KUPON Nr 28  
Wyciąć i zachować.

### TYDZIEŃ ZBIÓRKI KSIĄZEK DLA ŻOŁNIERZA

W dniach od 17 do 24 marca br. odbędzie się tydzień zbiórki książek dla Czytelnego Domu Żołnierza w Łodzi.

Zbiórkę przeprowadzają członkowie Zw. Harcerstwa Polskiego, Tow. Un. Rob., ZWM, oraz Tow. Przyjaciół Żołnierza Polskiego. Osoby zbierające książki posiadają upoważnienia wydane przez Kierownictwo Domu Żołnierza.

Książki składać można bezpośrednio w sekretariacie D. Z. przy ulicy Daszyńskiego 34, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polsk. przy ul. Piotrkowskiej 97 oraz w sekretariatach wyżej wymienionych organizacji.



# WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Proponuję mały wypoczynek: wreszcie się w tym słońcu... —  
SZPIEG: — Poczekam, aż usną... —



WICEK: — Ale pierwszej ochromny postępek w pobliższej chłupie... —  
WACEK: — Nigdy nie zawadzi! —



SZPIEG: — A więc już śpią! Przysłowie głosi, że co ma wściec, nie utonie, no i słusznie, bo — spała się na popiół! —



SZPIEG: — Sploneł przeprosowo, tylko po nich plecak pozostał i garść popiołu... —  
POLICJANT: — Sądząc logicznie! —

# Tajemnice Grand-Hotelu

## podczas okupacji. — Odwiedziny Greisera i Himmlera. — Zagadkowy pożar. — Grabieże niemieckie

Odyby ściany łódzkiego „Grand-Hotelu” przemówiły, miałyby wiele do opowiedzenia. Przecież mury ogromnego hotelu gościły podczas okupacji takie grube ryby, jak Himmler i Greiser.

O czym rozmawiali ci dygnitarze pruscy, jakie plany polakożercze knuli w czterech ścianach apartamentów hotelowych?

Najwięcej do powiedzenia miałby z pewnością pokój opatrzony numerem 109. Był to apartament przeznaczony specjalnie dla przywódców hitlerowskich. Apartament ten, luksusowo urządzone, był stale pod kluczem i służył tylko dla „wielkich gości”.

### Oweger... czy Owczarek?

Do tej chwili w hotelu są jeszcze pracownicy, którzy szczęśliwie przetrwali całą wojnę i podczas okupacji byli zatrudnieni w Grand Hotelu. Stoimy na korytarzu tajemniczego korytarza. Wspominamy niedawne dzieje. Pokojowa Maria — numerowy Antoni.

— Tu właśnie znajdowały się prywatne apartamenty dyrektora Leo Owegera, ale właściwie to on się nazywał Leon Owczarek. Przyjechał zdeje się z Pomorza, gdzie był kelnerem. Udawał, że ani słowa nie umie po polsku. Ach, jaki był niedobry dla ludzi! Kelnera, który nie przyszedł do służby w czarnych spodniach, odesłał na Sikkawę. Jesli ktoś ze służby słówko pisnął po polsku — otrzymywał karę pieniężną i dwie godziny nadliczbowej pracy.

— Kto ze znanych Niemców zamieszkiwał w hotelu?

— Na początku wojny przez sześć tygodni gościł gen. Blaskowicz wraz ze swym sztabem. Wówczas to patroly wojskowe kreciły się bezustannie po korytarzach. Ale wizyta generała nie pozostawiła po sobie takich ciekawych wspomnień, jak przyjazdy Greisera czy też Himmlera. Przed odwiedzinami tych panów, zazwyczaj Niemcy usuwali z hotelu całą obsługę polską. Nawet przed drugą wizytą Greisera zaaresztowano pięciu pracowników Polaków w charakterze zakładników: byli to ślusarz, kucharz, kelner, dozorca i palacz. Puszczono ich dopiero po wyjeździe Greisera.

### Apartament Nr. 109

Jednak podczas jednego z pobytów kilka osób z polskiego personelu pozostało w hotelu. W gmachu roło się od szpicłów. Było ich pewnie ze 20-stu. Krecili się po wszystkich korytarzach. Pokojówka w apartamencie Nr 109 ścieliła łóżko. Za chwilę została wezwana do pokoju. Szpicel zrzucił przy niej pościel poprzewracając ją na wszystkie strony. Potem numerowa musiała przy nim postać na nowo jeszcze raz łóżko. Następnie numer został zamknięty, a na dzurce od klucza była należona pieczęć, którą zerwano dopiero przed samym zajęciem pokoju przez Greisera.

Jednocześnie z dokładną rewizją apartamentu, dokonywano szczegółowych oględzin pokoju Nr 209, położonego powyżej mieszkania Greisera.

— A czy nie obawiano się, że Greiser zostanie otruty?

— A jakżeż! Byłam akurat w kuchni po mleko, zwróca się numerowa Maria, gdy kucharz wydawał jedzenie dla Greisera. Specjalny agent próbował każdą potrawę. Widziałam to na własne oczy.

— Czy hotel był zamieszkały wyłącznie przez wojskowych?

— Po większej części. Gdy się jednak rozpoczęły bombardowania Niemiec, coraz częściej przybywali do Łodzi zniszczeni berlińczycy. Mieszkali oni w hotelu po wiele miesięcy, oczekując na przydział lokali, sklepów czy nawet fabryk. Czuli się oni w Łodzi dużo pewniej i marzyli aby tu na zawsze pozostać.

Różne wypadki zdarzały się w hotelu. Pewnej nocy otrul się jakiś Niemiec, innego razu gestapowiec zastrzelił się, pozostawiając list do żony. Tego rodzaju wydarzenia trzymane były przez dyrekcję hotelową w wielkiej tajemnicy.

Służba wówczas bywała wzywana i nakazywano jej surowo milczenie.

### Pożar hotelu

Z największych jednak wydarzeń, które miały miejsce w hotelu podczas wojny, był pożar, wybuchł on 28 stycznia 1942 roku.

Zaczęło się palić w pokoju Nr 430 na czwartym piętrze i pożar szybko rozszerzył się na sąsiednie pokoje i przerzucił się na strych. Wkrótce groził również niższemu piętrzem. Pożar trwał niemal trzy dni i całe czwarte piętro zostało zniszczone.

Na temat tej katastrofy jeszcze do dzisiaj krąży różne wersje.

Według jednej z wersji Nr 430 wynajęła pewna tajemnicza dama, która nie chciała pokazać swych dokumentów. Numer potrzebowała tylko na kilka godzin. Ulotniła się z hotelu — nikt nie widział kiedy i jak. O godz. 10-ej wieczorem w pokoju, który zajmowała powstał ogień. Pó tym wypadku służba hotelowa była przesłuchiwana przez gestapo.

Istnieje jednak i druga wersja bardzo

prawdopodobna. Mianowicie Niemcy sami podpalili hotel, chcąc ukryć swe zło-dziejstwa. Dyrektor Oweger bowiem był specjalistą od wywożenia cennych rzeczy do Niemiec. Z hotelu zginęły wspaniałe dywany i chodniki, które przepadły gdzieś bez śladu. Wywieziono również olbrzymie ilości białizny pościelowej. Również ograbiono doszczętnie apartament byłej współwłaścicielki hotelu.

### Grabież hotelu

— Największa grabież jednak rozpoczęła się w hotelu, z chwilą wybuchu powstań w Warszawie, Niemcy wówczas poczuli się niepewnie. Od tego czasu z hotelu wywożono, co się tylko dało.

Sam dyrektor Oweger-Owczarek ulotnił się na tydzień przed uwolnieniem Łodzi. Opuścił hotel tajnym wyjściem od ul. Moniuszki — w taki sposób, że nikt nie zauważył jego wyjazdu.

W kilka dni później rozpoczęła się paniczna ucieczka Niemców z Łodzi, Grand Hotel opuścili jak szcury z palącego się domu.

# Sąd uwierzył Elperowi i uwolnił go od zarzutu, że działał dla osobistych korzyści

(e. k.) Wczoraj przed Sądem Doraźnym w Łodzi stanął Elper, oskarżony o to, że jako dyrektor Państwowej Garbarni „Radogoszcz” zakupił na własny rachunek skóry, które wyprawiono kosztem Państwowej Garbarni i sprzedał je na wolnym rynku, zarabiając na tym kilkadziesiąt tysięcy złotych.

## Co zawierają puszki konserw?

Obecnie co pewien czas na karty żywnościowe „W” ludność pracująca otrzymuje w przydziałach puszki konserw. Na puszkach tych znajdują się napisy w języku angielskim, wyjaśniające ich zawartość. Ponieważ większość Polaków nie zna angielskiego, podajemy, dla zorientowania naszych czytelników, tłumaczenia najczęściej spotykanych napisów: a więc: meat — mięso, vegetables — jarzyny, beef — wołowina, pork — wie-

przowina, potatoes — ziemniaki, carrots — marchewka, tomat puree — pomidory, salt — sól, and spices — i przyprawy, corned beer — mielona wołowina, sugar — cukier, jam — dżem — marmolada.

Sądziły, że każdy po przeczytaniu powyższego uniknie pomyłek takich, jakie były podczas świąt, gdy niektórzy z otrzymanych paczek unrowskich używali sproszkowanego mleka jako proszku do prania, a marmoladą czyścili buty.

Elper przyznał, że istotnie zakupił 60 kg. skór, które wygarbował robotnicy „Radogoszcza”. Jednakże z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży tych skór chciał stworzyć fundusz na premie dla pracowników garbarni, znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych. Wypłacił pracownikom premie w wysokości sumy łącznej 27 tysięcy złotych, resztę zaś zysku w sumie 259 tysięcy złotych zdeponował w banku, chcąc robotnikom co dwa tygodnie wypłacać premie za produktywną pracę. W swoim postępowaniu kierował się do brymi intencjami. Chodziło mu również poza poprawą bytu pracowników o zapewnienie ich dobrej woli i uczciwej pracy przy wykonaniu zamówione-go w garbarni pasa transmisyjnego dla huty „Batory”. Pas ten miał mieć 68 m. długości i 2 mtr. szerokości wymagał więc pracy odpowiedzialnej i precyzyjnej.

Sąd Doraźny po przeprowadzeniu przewodu sądowego, dał wiare wyjaśnieniu Elpera i uwolnił go od zarzutu, że w sprawie tej działał dla własnych korzyści.

### Znalezione dowody

Do redakcji „Expressu Ilustrowanego” przyniesiono tzw. „palcówki” na nazwisko Janina Kaczmarek i Teresa Kaczmarek, zam. Łódź, Jaskrowa 18.

Właścicielki dowodów winny się zgłosić do redakcji, w celu odebrania znalezionych dokumentów.

## Ostrzeżenie

Wobec stwierdzenia, że poszczególni Obywatele w Łodzi i okolicach korzystają samowolnie z prądu bez wiedzy i zgody Elektrowni Łódzkiej, Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Sp. Akc., pod Zarządem Państwowym, ostrzeżenie zainteresowanych, że korzystanie z energii elektrycznej i włączanie do sieci może odbywać się jedynie po uprzednim zgłoszeniu urządzeń elektrycznych i załatwieniu związanych z tym formalności.

Ostrzegamy, że wszystkich samowolnie korzystających z prądu będziemy ścigali z całą bezwzględnością jako szkodników dobra społecznego.

Jednocześnie wzywamy wszystkich Obywateli, korzystających z energii elektrycznej bez wiedzy i zgody Elektrowni Łódzkiej, do zgłaszania swych urządzeń elektrycznych i podpisania umów w Elektrowni, Łódź ul. Ign. Dąszyńskiego (dawniej Przejazd) Nr. 58, Wydział Instalacyjny.

Łódź, dnia 16 marca 1946 r.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA.



# SPORT

## Łódź ma szanse na trzy tytuły w mistrzostwach Polski. — Liczymy na Stasiaka, Czarneckiego i Niewadziła

Tajemnice, boksu łódzkiego mamy już za sobą. Znamy ośmiu mistrzów, którzy teraz będą musieli godnie reprezentować pięściarstwo łódzkie w zbliżającej się wielkiej batalii o mistrzostwo Polski.

Słusznie zauważył prezes Stępień. — Rok szkolny dla bokserów zakończył się — teraz zaczyna się „rok akademicki”.

Z jakimi więc szansami przystępuje Łódź do największego egzaminu? Zaczynamy od wagi muszej. Barw Łodzi będzie bronił STASIAK. Zawodnik ten ma bardzo duże szanse na zdobycie mistrzostwa. Dotychczas w spotkaniach towarzyskich i międzymiastowych pokonał on wszystkich swoich rywali. Najgroźniejszymi konkurentami dla łodzianina będą Sowiński (Gdańsk) — ten bokser wydaje się być najmniebezpieczniejszym. A dalej Pałora z Warszawy, Kordylewski z Poznania i Borowicz z Bydgoszczy. Na Śląsku zdobył mistrzostwo Łada, ale przypuszczalnie tamtejszy związek wystawi innego zawodnika, którym przypuszczalnie będzie Grzywocz względnie młody Bazarnek.

Konkurencja jest duża i wszystko będzie zależało od szczęśliwego losowania. Trzeba pamiętać, że walkę o mistrzostwo mają swój specjalny charakter. Są bar-

### Po Krakowie-Bydgoszcz

Ruchliwa drużyna zapaśników ŁKS-u, która ostatnio pokonała krakowską Legię w stosunku 4:3, na przyszłą niedzielę udaje się do Bydgoszczy, gdzie rozegra rewanżowe spotkanie z tamtejszym Zrywem. Pierwszy mecz w Łodzi pomiędzy tymi zespołami przyniósł zwycięstwo łodzianom w stosunku 4:3.

W dalszych planach zapaśników łódzkich leży wyjazd do Mysłowic... a może nawet do Pragi, skąd spodziewają się zaproszenia.

### Remis Warty w Warszawie

W Warszawie odbył się mecz pięściarski pomiędzy Wartą a Orłem z wynikiem 8:8. Najciekawszą walką podczas tego meczu było spotkanie Koziołka z Czortkiem. Sędziowie ogłosili wynik remisowy, jakkolwiek głos opinii upiera się przy zwycięstwie Czortka.

W ramach spotkania nastąpił debiut znanego przedwojennego zawodnika warszawskiego Błażejewskiego, który pokonał groźnego Jareckiego.

### Piłkarze ŁKS spotykają się dzisiaj

Dzisiaj we wtorek, odbędzie się już pierwszy trening piłkarzy ŁKS-u na boisku o godz. 16-ej. Kierownikiem zaprawy będzie Cyll. Treningi od tej pory odbywają się codziennie.

### Kontuzja piłkarza

Piłkarz ŁKS-u Wojaczek został kontuzjowany podczas niedzielnego meczu ŁKS — Widzew. Otrzymał on na boisku bolesne uderzenie łokciem w głowę i musiał się udać pod opiekę lekarza.

### Łódź nie da rady

W dniu 3 maja odbędzie się tradycyjny dzień PZPN, w którym to reprezentacje piłkarskie Łodzi będą walczyły: pierwsza w Warszawie, druga w Łodzi ze Śląskiem, a trzecia w Siedlcach.

Obawiamy się czy Łódź, która w tej chwili nie osiągnęła jeszcze odpowiedniego poziomu piłkarskiego, zdoła walczyć w jednym dniu aż na trzy fronty.

dzo ciężkie i zażarte i już w pierwszej kolejce nie trudno o kontuzje. Aby zdobyć najwyższy tytuł nie wystarczają umiejętności pięściarskie, ale również potrzebne jest szczęście i umiejętność w rozłożeniu sił na cztery dni zmagania wreszcie trzeba dobrze uważać aby się nie dać ranić.

W kategorii koguciej Czarnecki ma również duże szanse. Rasowy ten bokser, posiada dużą technikę, która powinna mu utworować drogę do mistrzostwa. Musi jednak koniecznie stanąć w dobrej kondycji fizycznej. Podczas mistrzostw jeden moment załamania, jedna minuta zmęczenia — może się odbić na przebiegu walki. Groźnymi jego przeciwnikami będą przypuszczalnie Miszczyk na Śląsku, Józwiak z Pomorza, oraz broniący tytułu Sobkowiak z Warszawy. Sądymy, że dojdzie do walki finałowej Sobkowiak — Czarnecki. Przeciwnicy ci już raz walczyli w ramach meczu Łódź — Warszawa przy czym mecz zakończył się remisem.

W wadze piórkowej w szranki staje Marcinkowski. W obecnej formie nie dajemy mu wiele szans na tytuł. Marcinkowski na skutek służby w Gdańsku ma właściwie zmarnowany sezon. Jest jednak nadzieja, że podczas obozu treningowego w Łodzi zdoła jeszcze oszlifować formę. Łodzianin będzie miał b. groźnych przeciwników jak Ankiewicz z Pomorza (nie jest mistrzem, ale pewnie zostanie wystawiony). Szołca ze Śląska (również nie jest mistrzem), Rogalskiego z Poznania, Zalewskiego z Bydgoszczy. W obecnej formie Marcinkowski może łatwo ulec kałdemu z tych przeciwników. Nadto trze-



ba dodać, że będzie tu bronił tytułu przedwojenny mistrz Czortek, z którym łodzianin nie ma dużych szans na zwycięstwo.

## ŁKS wygrał 4:3 a Kraków twierdzi, że przegrał 10:12

Z Krakowa nadeszła wiadomość o „porażce” zapaśników ŁKS-u w stosunku punktowym 10:12. Informacja ta nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Mecz został bowiem wygrany przez łodzian w stosunku 4:3 (tak samo jak pierwsze spotkanie w Łodzi). Łodzianie bowiem zwyciężyli w czterech walkach a trzy przegrali.

Ku zdumieniu w Krakowie ogólny rezultat wyprowadzono na zasadzie zsumowania punktów uzyskanych w poszczególne walki. Krakowianie dwa mecze wygrali przez położenie na łopatki i policzyli sobie za nie aż sześć punktów! Oczywiście w ten sposób nie można punktować bo doszlibyśmy do absurdów. Np. w tenisie jeśli byśmy chcieli liczyć stosunek przegranych i wygranych setów, a nie stosunek zwycięstw.

Nie ulega wątpliwości, iż łodzianie odnieśli w Krakowie ładny sukces. Kubat

## Praga zremisowała z Paryżem 35000 widzów oklaskuje piłkarzy

Mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Pragi a Paryża zakończył się remisem 1:1. W pierwszej połowie bramkę uzyskuje Czesi, a dopiero w drugiej wyrównują Francuzi. Mecz odbył się w Paryżu, w obecności 35.000 widzów.

Paryski rezultat daje nieco do myślenia. Mianowicie przed wojną czechosło-

wackie piłkarstwo przewyższało Francuzów zdecydowanie. Nasuwa się więc pytanie czy to Czesi obnizyli swe loty czy też piłka nożna francuska poczyniła krok naprzód? Zdaje się, że właśnie tak jest. Czesi grają teraz nieco słabiej, a Francuzi znajdują się w dużej formie

W wadze lekkiej będzie prawdziwą „wojną”. Kategoria ta jest bardzo silnie obsadzona przez wszystkie okręgi. Łódź będzie reprezentował Woźniakiewicz. „Moryc” jest jeszcze daleki od swych najlepszych czasów, ale posiada wielki atut — to jest rutynę. Jest to bokser, który umie bić się w mistrzostwach. Mimo wszystko zbyt mała ilość walk w bieżącym sezonie może się odbić na jego meczach finałowych. Najtwardszymi przeciwnikami jego będą: Zieliński z Gdańska, Komuda ze Śląska, Koziołek z Poznania i broniący tytułu Kowalski z Łodzi. W obecnej formie Woźniakiewicz może ulec kałdemu z tych przeciwników, dlatego nie zbyt może liczyć na jego końcowy sukces.

Reprezentantem Łodzi w półśredniej jest Olejnik. Bokser niewątpliwie dobry, ale nie mający dużego szans na mistrzostwo. Najgroźniejszym będzie dla niego Grądkowski, który jest od niego warunkowo lepszy. Już zdobycie wicemistrzostwa byłoby dużym sukcesem dla łodzianina.

W wadze średniej, wobec kontuzji Piłsarskiego, Łódź nie posiada żadnych szans na tytuł. Unton jest raczej prymitywnym wyrobkiem bokserskim i nie posiada mistrzowskiej klasy. Unton w walce z Kolczyńskim, Sobczakiem czy Nawarą nie będzie miał wiele do powiedzenia.

W półciężkiej Łódź również nie może liczyć na tytuł, który zresztą już z góry można ofiarować Szymurze. Jest on cią-



gle bez konkurencji. Barw Łodzi będzie bronił Jaskóła, który również jak i Unton nie posiada klasy. Znaleźnienie się Jaskóły w ćwierć czy półfinale — należałoby uważać za sukces.

Wreszcie w wadze ciężkiej sytuacja przedstawia się korzystnie dla Łodzi. Niewadził powinien godnie reprezentować swe miasto. Najgroźniejszym jego rywalem będzie Kli-mecki, którego łodzianin pokonał w mach meczu ŁKS — Warta. Od tego jednak czasu podobno poznańczyk poczynił znaczne postępy. Tym nie mniej młodość przemawia za Niewadziłem. W tej kategorii mogą oczywiście zaisć niespodzianki, gdyż w różnych okręgach pojawili się zawodnicy, którzy mogą sprawić jakieś psikusy... nawet rutynowanemu bokserowi.

Reasumując, liczymy, że Łódź zdobędzie trzy tytuły oraz jeszcze czwarty przez warszawianina Kowalskiego, który jednak teraz przebywa w Łodzi.

K. G.

Wreszcie w wadze ciężkiej sytuacja przedstawia się korzystnie dla Łodzi. Niewadził powinien godnie reprezentować swe miasto. Najgroźniejszym jego rywalem będzie Kli-mecki, którego łodzianin pokonał w mach meczu ŁKS — Warta. Od tego jednak czasu podobno poznańczyk poczynił znaczne postępy. Tym nie mniej młodość przemawia za Niewadziłem. W tej kategorii mogą oczywiście zaisć niespodzianki, gdyż w różnych okręgach pojawili się zawodnicy, którzy mogą sprawić jakieś psikusy... nawet rutynowanemu bokserowi.

Reasumując, liczymy, że Łódź zdobędzie trzy tytuły oraz jeszcze czwarty przez warszawianina Kowalskiego, który jednak teraz przebywa w Łodzi.

K. G.

K. G.

### Koszykarze ZZK

Zespół ZZK z Łodzi gościł ostatnio w Katowicach. W koszykówce, po ciekawym meczu, łódzcy Kolejarze zwyciężyli Pogoń w stosunku 37:31 (17:19). W siatkówce, w szóstkach wygrała Pogoń 2:0 (15:5, 15:4), a w trójkach ZZK 2:1 (15:12, 10:15, 15:6).

### Paryż chce zorganizować Igrzyska Akademickie w r. 1948

W Paryżu powstał projekt, aby najbliższe Igrzyska Akademickie o mistrzostwo Europy odbyły się nad Sekwaną w 1947 r. Jak wiadomo, ostatnie mistrzostwa miały miejsce w Monako w 1939 r. i nie zostały dokończone z powodu wojny.

### Szukamy mistrza Łodzi w ping-pongu

Decydujące spotkanie o mistrzostwo Łodzi w tenisie stołowym odbędzie się w dniu 20 względnie 21 bm. pomiędzy dwoma najlepszymi graczami Kcysikiem (DKS) a Osieckim (DKS). O trzecie i czwarte miejsce rozegra się spotkanie pomiędzy Głogowskim (Widzew) a Hoffmanem (DKS). Piąte miejsce zdobył już definitywnie Placek, a szóste Nieczkowski.

W dniach 23 i 24 bm. zostaną rozegrane mistrzostwa okręgu systemem pucharowym w grach drużynowych i indywidualnych.

### Cracovia przegrywa w Czechosłowacji

Nowy start hokeistów krakowskich w Czechosłowacji zakończył się znów niepowodzeniem. Cracovia grała w Pradze ze Stadionem, ulegając wysoko 3:11 (0:2 2:4 1:5) oraz z LTC 1:17, (0:5, 0:6, 1:6).

### Mistrzostwa piłkarskie

Mistrzostwa piłkarskie Łodzi w klasie A rozpoczynają się 7 kwietnia, a klasie B dopiero 14 kwietnia.

W pierwszym dniu mistrzostw spotykają się: Zjednoczone — Concordia, Widzew — ZZK II, ŁKS — Lechia, PTC — Centr, Szkoła Of. Pol. Wych., TUR (Kutno) — TUR — (Łódź)



Dokąd dziś pójdziemy?

TEATR W. P. dziś, we środę i czwartek o godz. 19 ELEKTRA J. Giraudoux

TEATR POWSZECHNY TUR codziennie MARIUSZ Pagnola.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj i codziennie wielkie widowisko muzyczne Z. Gozdawy i W. Stepnia pt. TRZEJ MUSZKIETEROWIE z udziałem całego zespołu „SYRENY” chóru i baletu poczęt. przed stawienia o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „CZWORO” Gabrieli Zapolskiej z MIRA ZIMSKA w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska Hanna Bielucha Maria Kaniowska Jan Kochanowicz Ludwik Tołdrski i Zdzisław Reński. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15.00.

COLOSSEUM, Kopernika 16

Od 16 do 31 marca Premiera nowego programu z 4 Asami na czele. Początek codziennie o godzinie 19.15, w niedzielę i święta o godzinie 16.15 i 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) — godz. 19.15 „Ich Czworo”

WIECZÓR LITERACKO - MUZYCZNY w „KLUBIE PICKWICKA”. Dnia 19 bm. o godz. 19-tej odbędzie się w Klubie „Pickwicka” przy ul. Traugutta nr. 6 (gmach Hotelu Savoy) wieczór literacko - muzyczny.

Program radiowy na dziś

12.03 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 Prog. sport. Jarosława Niecieckiego. 15.05 Rezerwa. 15.10 Koncert muzyki lekkiej w wyk.: Dymitra Serdopolskiego — bałajka, Heleny Wilczyńskiej, śpiew, Franciszki Leszczyńskiej — akomp. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Zakład fizjkalnych metod leczenia” rep. w oprac. Franciszka Michałowskiego. 15.45 Płyty. 16.00 Słuchow. dla dzieci: „Przygody dzielnego Mirkusia i lekkomyślnego Tereski” — pióra Wandy Wróblewskiej w reżys. Krystyny Godlewskiej. 16.25 W-wa. 19.00 Audyc. dla robotników: Wywiad z prezesem Zarządu Straży Pożarnej w Zgierzu, ob. Władysławem Wolskim — przez. Bohdan Julicz. 2) „Ziemia obiecana i jej autor” — pog. Ludwika Świążawskiego. 3) Płyty. 19.30 W-wa. 20.00 Kraków. 20.40 „Jak Iwan Nikołowicz pokłócił się z Iwanem Iwanowiczem” w/g Gogola, oprac. Jerzego Wyszomirskiego, reżys. Zbigniewa Kopałki. 21.00 Przegląd wydawnictw. Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Kraków. 22.30 Koncert Życzeń. 23.00 W-wa. 24.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

Dyżury aptek

Cymra — Wólczańska 37
Bojarskiego — Przejazd 19
Unieszewskiego — Dąbrowska 24b
Epszajna — Piotrkowska 225
Trawkowskiej — Brzezińska 56
Pawlikiewicza — Pomorska 12.

Andrzej Zański



W tym tłumie obojętnych sobie ludzi Linicz odnajduje wreszcie Renę. Młoda panna leżała nieco na boku, wyciągnawszy się na rozgrzanym piasku. Ciemne jej włosy lśniły w słońcu. Czarność ich podkreślała jeszcze bardziej dyskretna błękitność kąpielowego stroju. — Dzień dobry panu — rozjaśnił jej twarz przelotny melancholijny uśmiech. — Byłam pewna, że przyjedzie pan dopiero jutro. — Zabawiłem we Wiedniu krócej, niż zamierzałem — pocałował jej dłoń. Pachniała ona zwiotczałą już wonią do brych perfum i morską solą. Obrzucił ją uważnym spjrzeniem. Kąpielowy strój Reny był bardzo modny, bo osłaniał tylko biodra i piersi, a więc bardzo skąpy. Łącząca na piasku panna była właściwie naga. Blaszczaki w słońcu jej wspaniałe opalone ramiona i pełne wytwornie toczono uda. W takim stroju Linicz zobaczył ją po raz pierwszy. Ale rzecz dziwna: ta pół-

Jeszcze jedna banda rozbita

11-tu opryszków schwytano. Milicia na tropie pozostałych

(k. h.) Niedawno podawaliśmy kilka szczegółów o zlikwidowaniu przez Milicję Obywatelską bandy „Wilka”, która była postrachem powiatu radomskiego. Odpowiednikiem bandy „Wil-

ka” w powiecie kaliskim była banda „Staleniaka” Niedawno M. O. udało się zlikwidować i tę bandę, niestety nie bez ofiar ze swej strony.

Banda Staleniaka w siłę 16 osób na

padła na posterunek Milicji Obywatelskiej w Kalwinie. Zaskoczeni funkcjonariusze zaledwie zdążyli zawiadomić o napadzie Komendę w Kaliszu i sieć telefoniczna została zerwana przez bandytów. Patrol pomocniczy przysłany z K.M.O. zastał posterunek kalwiński zupełnie zdemolowany. Rozbrojeni milicjanci, ranni i straszliwie pobici, leżeli na podłodze. Bandytów już nie było.

Natychmiast zorganizowano pościg, w wyniku którego złapano 11 bandytów, 5-ciu zaś zbiegło. Pościg trwał 5 godzin. Bandytom odebrano zrabowaną broń i uzyskano szereg nowych zdobyczy: 2 karabiny włoskie, i kilka rosyjskich. Niestety, sam Staleniak i tym razem zdołał zbiec, lecz milicja jest już na jego śladzie. Dochodzenie w toku.

Jak pisać do Niemiec i Austrii

WARSZAWA. — Została ostatecznie uregulowana sprawa wymiany korespondencji między krajem a obywatelami polskimi, przebywającymi jeszcze na terenie Niemiec lub Austrii. Ustalono, że dwa razy tygodniowo listy będą przesyłane z Warszawy do Berlina, skąd tamtejsza misja wojskowa polska kierować je będzie do swych delegatów w terenie, a ci przez oficerów łącznikowych dostarczać je będą do samych obozów.

Tą samą drogą będzie można otrzymywać odpowiedzi. Pożądane jest, by dla łatwiejszego odnalezienia adresata oprócz dokładnego adresu (nazwa obozu,

szczególnie strefy okupacyjnej) na kopertach podana była również data jego urodzenia.

Listy należy kierować pod nowy adres administracji tygodnika „Repatriant” (Warszawa, Mokołowska 48), która zajmie się jego doręczeniem. Należy zaznaczyć, że wysyłanie listów przeznaczonych dla Polaków w Niemczech lub Austrii za pośrednictwem poczty jest bezcelowe i utrudnia tylko niepotrzebnie bieg pracy na poczcie, gdyż nie posiada ona żadnych możliwości dostarczenia takich listów.

Ogłoszenia drobne

RZEZNIK KOŃSKI. Zalewski Bogusław Łódź Sosnowa 13, tel. 170-65. — Placę najwyższe ceny za konie niezdatne do pracy i wypadkowe na mięso. Własny wóz transportowy do dyspozycji!

LOKALU dużego na fabryczkę lemoniady, za zwrot kosztów remontu postępuje. Owocarnia. Piłsudskiego 53, tel. 172-83.

ZESZYTY, bruliony, papiery biurowe i pakowke, ołówki, piłskiewki poleca „Polonia”, Cegielniana 1.

ZAPRAWA DO PODŁÓG „JASNEJ SŁOŃCA” BYŁA I JEST NAJLEPSZA.

KUPIĘ — szpulmaszynę 12-sto windową do szpulowania wełny. Rzgowska 48/50. W. Chmielewski.

ZGUBIONO: palcówkę, leg. związkową. Wypych Józef, Kilińskiego 77/24.

ZGUBIONO: palcówkę, zezwolenie na stółisko — Plac Zwycięstwa wyd. przez Zarząd Miejski, karte reestracyjną i kwit pożyczkowy wyd. przez Urząd skarbowy. Krawczyk Wacław Kopernika 45/12. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

UNIEWAŻNIAM skradzione palcówkę, leg. służbową kartki żywnościowe na nazw. Romatowska Helena i Andrzejowska Anna. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot.

SKRADZIONO palcówkę, zaświadczenie szpitalne Pańczyk Zofia z Kutna i odcinek wymeldunkowy Wilgusowa Zofia.

Lekarze

Dr. med. E. Mikulicz

Lekarz dentysta ze Lwowa specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej ul. Zawadzka 17, tel. 144-45

Dr. Reicher

Specjalista chorób wewnętrznych. Podłębna 24.

Dr. med. KSAWERY SIENKO (z Warszawy), specjalista chorób wenerycznych, skórnych, Kilińskiego 132. Godziny przyjęć: 12-2; 4-6, tel. 205-55

Dr. S. ZURAKOWSKI (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, obecnie przyjmuję — Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-6

Dr. med. WIKTOR PIĘSROW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) — ordynuje obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, godz. 3-5

Dr. med. B. TOŁCZYŃSKI, Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuję 3-6 pp.

ta spędziła u brata, mieszkającego we Francji, że jakiś czas była razem z Urszulą Brauerówną, która jednak teraz bawi u krewnych w okolicy Weimaru.

Widocznie z nazwiskiem Urszuli kojarzy się jakieś inne, bo zapytuje: — A co porabia inżynier Zbigniew Orszewski?

— Jest zdrow i wyjeżdża również na urlop. Nawiasem mówiąc widywałem go ostatnio rzadziej, niż poprzednio.

— Przepracowuje się?

— Nie. Ale zdaje się, że flirtuje trochę. Panna z którą go widywałem, jest zresztą bardzo przystojna.

Rena bierze do ręki garstkę piasku i powoli przesiewa go przez palce. Napozór interesuje ją tylko ta zabawa. Przez chwilę milczy, a potem rzuca jak od niechcenia:

— Czy jest to także blondynka?

Anatol Linicz spogląda na nią uważnie. Czuje, że w słowie „także” kryje się coś zasadniczego. W szybkim skrócie myślowym odnajduje szereg możliwości. Wreszcie wybiera jedną z nich:

— Czy pani sądzi, że łączy go z Urszulą Brauerówną coś poważniejszego?

— Zdaje się, że tak — odpowiada panna, nie patrząc w jego stronę. Nabiera nową garść piasku i znów przesypuje go przez palce.

I tak przechodzą kwadrans. Upał daje się Anatolowi coraz bardziej we znaki.

A poza tem jest śpiący, bo całą noc spędził w pociągu.

Zmożyła go senność. Raz wraz kleją mu się oczy, rozinowa rwie się.

— Zdaje się, że jest pan śpiący — przygląda mu się towarzysza.

— Strasznie — odpowiada szczerze, czując wir w głowie.

— Niech się pan nie krępuje i drzemie przez kwadrans — radzi mu po przyjacielsku.

Linicz sam nawet nie wie, jak to się stało, że położył głowę na jej ramieniu.

Rena nawet nie drgnęła. Leży dalej spokojnie, a on zmęczony bezsennością nocy i skwarem dnia zasypia prawie natychmiast.

Kiedy się ocknął, wirowało mu znowu w głowie: słońce, morze i sto kółków modnej plaży. Dopiero po paru sekundach zorientował się, że głowa jego opiera się o Renę.

Musnął je krótkim pocałunkiem, w którym było więcej wdzięczności, niż zmysłowości.

Rena nie drgnęła i tym razem. Patrząc gdzieś w dalekość, leżała dalej nieruchomo, podczas, gdy Linicz uśmiechał się w zakłopotaniu.

— Ładnie rozpocząłem swój pobyt w Abacji. Ale obiecuje solennie, że się poprawię. Jutro będę z całą pewnością miłym towarzyszem niż dzisiaj.

— To znaczy, będzie pan mniej rozmowny niż teraz? odpowiada znacząco Rena, przypominając mu, że nie lubi nigdy niepotrzebnego gadulstwa.

Linicz pamięta o tym. Dostosuje się też do jej stylu.

(d. c. n.)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petito wy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — 14, w tekście — 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany” w Łodzi. Kolegium Redakcyjne: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 102a, Tel. 112-60 i 129-13. Druk: Sp. „Czy ełnik”, Zwirki i D. O. 2